Nr. 347. Dnia 16 grudnia. Sobota. Dnia 4 (16) grudnia 1893 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy, albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z pół

Dziś: Euzebiusza B. M.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 4	Wschód księżyca o godzinie 0 minut 13 w.	Środa: Teofila i Zenona.		
Niedziela: Łazarza B. i Olimpji.	Zachód " 3-ej " 45	Zachód " 11 " 5 w.	Czwartek: Tomasza A. Jana M.		
Poniedz: Gracjana Biskupa. W.	Długość dnia godzin " 7 " 40	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 3 c. 11)	Piątek: Zenona Męczennika.		
Wtorek: Daryusza Męczennika.	Ubyło " 9 " 3	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 3°.	Sobota: *Wigilja*; Wiktorji P. M.		

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 513.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Zdosławy, jutro Żyrosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)— Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Józefów". (Biuro zarządu Towarzystwa, Żabia, 9—2 po południu.) — Zebranie ogólne członków Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na członków komitetu Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 6—7-ej wieczorem, poczem obliczenie głosów.) — Składanie kartek wyborczych na członków komitetu, delegacji wyborczej i delegacji rachunkowej Towarzystwa resursy kupieckiej. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Senatorskiej—od 4—6½ wieczorem, poczem obliczenie głosów.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15— od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.)—Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10 zrana do 7½ wieczorem.)

Zabawy: Doroczna zabawa „gwiazdkowa" na dochód Towarzystwa dobroczynności. (Sale ratuszowe—od 4—8-ej wieczorem.)—Wieczerza składkowa dla członków Towarz. wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Świętokrzyskiej—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Faust" (z udziałem p. Dąbrowskiej); jutro „Pan Twardowski". — **Rozmaitości**: dziś „Jakub Warka"; jutro „Panna z posagiem", „Boubouroche" „Przyjaciel męża"; — **Mały**: dziś „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25819 rs. 70 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Z powodu nadchodzących świąt, zwyczajem lat poprzednich p. prezydent pozwolił osobom, nie będącym dzierżawcami straganów na rynkach miejskich sprzedawać artykuły żywności i przedmioty drobnego handlu do d. 3-go stycznia r. p. narówni z dzierżawcami straganów, z warunkiem, iż towary będą rozkładane w ten sposób, ażeby nie tamowały swobodnej po targach cyrkulacji. Sprzedaż choinek dozwoloną została za Żelazną Bramą na placyku koło Ogrodu Saskiego, na miejscach niedzierżawionych do sprzedaży owoców i kwiatów i na placach: przy ulicy Nowowiejskiej, b. koszar Mirowskich, podług wskazówek zarządzającego koszarami; na placu św. Aleksandra koło skweru i przy pomniku Kopernika.

= Na odbytych ostatnio wyborach w gminie żydowskiej na prezesa zarządu gminy największą ilość głosów otrzymał p. Salomon Eisenman. Ponieważ kandydat ten z powodu choroby i zajęć zrzekł się mandatu, zatem z kolei większością głosów wchodzi na te stanowisko dr. Ludwik Natanson, który je już przez kilka kadencyj sprawuje.

= Wczoraj, o godz. 5½ po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału ochron. Prezydował dziekan p. Karol Jurkiewicz. Wyznaczono wsparcie dla 8 wysłużonych dozorczyń na r. 1894-ty po 60 rs. każdej. Zdecydowano, ażeby z powodu świąt Bożego Narodzenia uczęszczanie dzieci do ochron wstrzymano na czas od d. 21-go grudnia r. b. do 2-go stycznia r. p. Opiekun ochrony imienia księdza Baudouina zawiadomił, iż właściciel drukarni, p. Paweł Szymanowski, ofiarował dla ochron kilkadziesiąt kalendarzy ściennych, które przesłane będą do 32 zakładów pomienionych. Uroczystość gwiazdkowa dla dzieci odbędzie się w d. 21-ym b. m. w ochronie XII-ej przy ul. Złotej i w przytułku, a w ochronie XVIII-ej przy ulicy Jasnej o godz. 1-ej z południa, w d. 22-im b. m. w ochronie III-ej przy ul. Śliskiej o godz. 1-ej po południu, a w ochronie IX-ej przy ulicy Piwnej o godz. 2-ej po południu.

= Redaktor naszego pisma, p. Franciszek Olszewski, wyjechał do Petersburga.

= W dniu wczorajszym wyjechali: koniuszy t. r. Kniaziewicz do Petersburga i urzędnik do szczególnych poruczeń ministerjum finansów rz. r. st. Bazylski do Skierniewic; przyjechali: pomocnik naczelnika sztabu warszawskiego sztabu wojennego jenerał-major Nikołew z objazdu po okręgu i Stanisław książę Światopełk-Czetwertyński z Grodna.

= Z powodu braku miejsca, drukowane w numerach porannych *Kurjera* listy naszych korespondentów zagranicznych zamieścimy w nrze wieczornym.

= **Z teatru i muzyki.**

* Z powodu przedłużającej się niedyspozycji panny Drog zmieniono na dzisiaj widowisko w teatrze Wielkim.

Zamiast „Żydówki" odśpiewany będzie „Faust" Gounoda, z panną Dąbrowską i p. Wołoszko.

Na jutro naznaczono w teatrze Wielkim „Pana Twardowskiego", w poniedziałek zaś daną będzie wznowiona „Żydówka".

Na wtorek przyszły zaprojektowano „Carmen", w której dadzą się słyszeć pierwszy raz: panna Hausman (partja tytułowa) i p. Colli (Don José).

* Na scenie teatru Rozmaitości odegrany będzie dzisiaj „Jakób Warka" Zglińskiego.

= Gwiazdka.

Życzeniom zwolenników dawnego, spokojnego, a eleganckiego bazaru bez popisów estradowych stało się w tym roku zadość.

Otwarta wczoraj, o godzinie 4-ej po południu, „gwiazdka dobroczynna" w sali ratuszowej w zupełności odpowiada wymaganym warunkom, a komitet urządzający zabawę trzydniową liczy głównie na zbyt nagromadzonych towarów, z czego dochód *netto* pozwoli zaspokoić najpilniejsze potrzeby naszej najstarszej instytucji filantropijnej.

W 16-tu sklepach znajdują się prawie wszystkie towary okolicznościowe, właściwe na sprawunki przedświąteczne.

Przedewszystkiem zwracamy uwagę na książki dla dziatwy, a dla dorosłych w namiocie księgarskim T. Paprockiego, gdzie uprzejme damy-kupcowe udzielą wszelkich informacyj, zwłaszcza, że zasiada tam specjalista od książek, Anatol Krzyżanowski, słusznie zwany „najbardziej zniewieściałym literatem".

W sklepie nr. 16-ty, t. z. własnym Towarzystwa dobroczynności, panie: Popielowa i panna Doria-Dernałowiczówna, sprzedają najrozmaitszą galanterję, która się na podarunki kolendowe wybornie nadaje, zwłaszcza, że ceny są tam bajecznie nizkie.

W ogóle w sklepach własnych, jako to: hr. Branickiej, księżny Radziwiłłowej i t. p. oznaczono ku zachęcie i gwoli rozprzedaży asortymentu nader umiarkowane ceny.

Mający zamiar fotografować się powinni teraz nabyć bony w namiocie Mieczkowskiego, na cem zysk dobroczynność.

Niezawadzi również zaopatrzyć się w sklepie nr. 8 w różne pachnidła i kosmetyki, których sprzedażą zajmuje się pani Stanisławowa Skarżyńska z panną H. Kostecką.

Bufet cukierniczy znalazł pomieszczenie na uboczu w oddzielnej salce, sztandarową zwanej.

Królują tu artystki, które, o ile nie grają w teatrze, występują w najwdzięczniejszej roli filantropek.

Z dramatu zasiadają pp.: baronowa Ludowa, Helena Marczello-Chraszczewska, Jadwiga Czakówna, Zofja Nieretówna, Wanda Barszczewska i Irena Trapszo-Chodowiecka; z opery pp.: Libia Drog i Marja Skulska.

Wczoraj w przewidywaniu otwarcia zwiedziło bazar kilkaset osób, przeważnie ze sfer eleganckiego świata.

Zakupy czyniono znaczne, a chociaż najmniejszej „carotty" nie było, hojni ofiarodawcy składali znaczne naddatki, zwłaszcza w salce bufetowej.

Na tę salkę jako miejsce przyjemnego wypoczynku, po załatwieniu sprawunków, zwracamy szczególniejszą uwagę.

Do sklepów nr. 16-ty i nr. 4 p. Jan Wróblewski nadesłał pierniki, czekoladę i świeczki woskowe do choinek, z przeznaczeniem całkowitej, sumy osiągniętej ze sprzedaży, na powiększenie dochodów z „Gwiazdki."

Orkiestra Sonenfelda uprzyjemniała przechadzkę po sali wykonaniem lżejszych utworów muzycznych.

Dziś otwarcie bazaru o godzinie 4-ej po połudn.

W wielu sklepach będą urządzone „kosze szczęścia", w których znajdą się przedmioty znacznej wartości.

= Rozdawnictwo odzieży.

Dziś następujące firmy urządzają sprzedaż rabatową na korzyść „Rozdawnictwa odzieży dla biednych:"

Stanisław Bukowiecki, księgarnia i skład papieru, (Marszałkowska 100) przy współudziale pp.: Hieronimowej Nieszkowskiej z pannami Marją Dłuską i Jadwigą Hauszyld.

Z. Krasnodębska, artykuły spożywcze, (Chmielna 26) przy współudziale pp.: Konstantowej z Jeziorańskich Paprockiej z panną Wandą Wrońską i Marją Górzeńską.

W. Muśnicki i spółka, wyroby tabaczne, (Marszałkowska 80) przy współudziale pp.: inżynierowej Teodorowej Hryniewieckiej z córką Józefą i doktorowej Leonowej Tokarskiej.

W liście dam, asystujących przy onegdajszej sprzedaży rabatowej w sklepie Chojnackiego (Marszałkowska róg Chmielnej 109) mylnie wydrukowano nazwisko p. doktorowej Marji Sztembarthowej.

= Obiady bezpłatne.

Opiekunka cyrkułu 8-go, Marja z Geberów Korwin-Szymanowska, co sobotę, o godz. 8-ej zrana, rozdawać będzie przy ul. Prostej pod nr. 6-ym ubogim bilety na obiady do kuchni ludowych.

Dla utrzymania niezbędnej kontroli, ubodzy powinni być zaopatrzeni w świadectwa ubóstwa i informacje o ich położeniu familijnem, wydawane przez właścicieli lub rządców domów.

= Spadki amerykańskie.

Aferzyści z Chicago nie przestają alarmować publiczności tutejszej wiadomościami o spadkach, posiłkując się przytem dokumentami fałszowanemi.

Ofiarą podobnego oszustwa padł kupiec tutejszy, Aaron Rotblut, który, wydawszy do 140 rs. na stemple i korespondencje, dopiero w końcu stwierdził podejście.

Publiczność, interesowana w razach powzięcia wiadomości o sukcesjach, powinna udawać się wyłącznie do konsulatu jeneralnego, który szczególnie w ostatnich czasach rozwinął ożywioną działalność w sprawdzaniu tego rodzaju pogłosek.

= Znaczna kradzież.

W dniu wczorajszym p. Marjan Stawski, znajdując się u swego zięcia pod № 12-ym przy ulicy Ciepłej, gdy kładł surdut, przez pewien czas leżący w drugim pokoju na krześle, machinalnie sięgnął do pugilaresu.

Po otworzeniu pugilares okazał się pusty, a było tam około 400 rs. gotowizną i różne dokumenty.

Kiedy zarządzono śledztwo, jednocześnie zostało stwierdzone zniknięcie służącej, Marjanny Świetlińskiej.

Ponieważ Świetlińska zabrała i część rzeczy swoich, przeto nie ulega wątpliwości, że skradła pieniądze i uciekła.

Dalsze poszukiwania są prowadzone.

= Rabunek.

Wczoraj przez ul. Karmelicką szedł 11-letni Wyszkowski, terminator rękawiczniczy i niósł paczkę, zawierającą 30 sztuk skór do wyrobu rękawiczek, wartości kilkudziesięciu rubli.

Do chłopca podeszła jakaś niemłoda, przyzwoicie ubrana kobieta, pytając, czy dawno widział matkę.

Kiedy zmieszany malec zdziwił się pytaniu, nieznajoma powiedziawszy: „chodź za mną do matki"—pociągnęła go za rękę.

Jednocześnie wyrwała Wyszkowskiemu paczkę i uciekła.

Pomimo natychmiast przedsięwziętej pogoni, złodziejka znikła z łupem bez śladu.

= Nagły zgon.

Nocy wczorajszej pod № 47-ym w Alejach Jerozolimskich zmarła nagle ś. p. Michalina Rogozińska.

Pod № 49-ym przy ulicy Freta również nagle życie zakończył Antoni Leszyński, nauczyciel prywatny.

Wczorajsze premjery.

„Przyjaciel męża" mógłby być wcale dobrą komedją, jakkolwiek tytuł nie jest wzięty przez autora w tem znaczeniu złośliwem, w jakiem się obecnie ustalił. Mógłby być, bo postać takiego safanduły, zanudzającego życzliwością i usłużnością swoich przyjaciół, nie należy wcale do wyjątków i przytrafia się w życiu dosyć często spotkać takiego poczciwinę, bo to w gruncie rzeczy jest zawsze człowiekiem z usposobieniem uczciwem, który, z różnych przyczyn nie mogąc sobie w życiu stworzyć własnej rodziny, przywiązuje się do obcych ludzi całą siłą uczucia, jaką w piersiach posiada. Opiekuje się żoną, mężem, ich dziećmi, wnuki ich jeszcze będzie niańczył, a wszystko to z uczuć czystych, uczciwych, których o żadne cele egoistyczne podejrzewać nawet nie można. Nie skompromituje on żony swojego przyjaciela i nikt go nawet o to nie posądzi. Równie kocha męża, jak żonę, jak i ich dzieci miłością brata, ojca, poprostu tym nadmiarem szlachetnego uczucia, które człowiek zawsze ma w sobie i które gdzieś przecie umieścić musi, jeśli okoliczności nie pozwalają na własną rodzinę je przelać.

Taką postać można wziąć do komedji albo jako charakter szlachetny, figurę dodatnią, idealną, albo i bawić się nim można, robiąc go komicznym na urząd, bo może on być komicznym, nudnym, narzucającym się ze swoją życzliwością, wtrącającym się z radą, pomocą, pośrednictwem tam, gdzie go nie potrzeba.

Więc „przyjaciel męża", nie w dwuznacznem, złem rozumieniu słowa pojęty, nadaje się do komedji, jako figura dodatnia lub komiczna, stosownie do woli i obserwacji autora, i można nawet z niego typ stworzyć w jednym lub drugim rodzaju. Przybylski zatem mógł z niego zrobić komedję i nawet na więcej, jak na drobiazg jednoaktowy, starczyłoby mu materjału, gdyby chciał tylko rzecz opracować i obmyślić rozważnie.

Szkoda to wielka, że autor „Wicka i Wacka" nie chce usłuchać próśb najżyczliwiej dla niego usposobionych ludzi, aby pisał staranniej, aby nie marnował dobrych pomysłów błahem, nie dosyć obmyślanem albo wprost nielogicznem obrobieniem. W „Przyjacielu męża" parę scen pierwszych dał zupełnie dobrych. Postać główną Juljana, komicznego mantyki, utrzymał w konsekwentnym nastroju do końca sztuki, ale za to, jak ni ztąd, ni zowąd kazał mu pisać list podrobiony imieniem Erazma do młodej wdowy, p. Marskiej, wpadł odrazu w taki szereg nieprawdopodobieństw, że w nie nawet dziecko wierzyć nie może.

Juljan podejrzewa Erazma, że zdradza żonę, wpada na domysł, że to pani Marska sprowadza jego przyjaciela z drogi obowiązku, i chce przerwać intrygę romansową w zarodku. Dotąd wszystko dobrze. Wolno mu nawet przypuszczać, że wpadł na trop właściwy, że Marska pisała jakiś list, którego on kopertę posiada, i może nawet znajdować pewne podobieństwo charakteru pisma młodej wdówki z tem, które na kopercie widzi; ależ i największy kretyn nie będzie się łudził przypuszczeniem, że listy romansowe mogą być jednostronne, że kobieta, mająca z kimś intrygi miłosne, żadnego bileciku nigdy od niego nie odebrała, że pisze do niego pierwsza, że przedtem nie miała sposobności poznać jego pisma.

To jest pierwsza nielogiczność w komedji. Gdyby ją pominąć, zostałaby jeszcze druga gorsza, bardziej bijąca w oczy: żona nie zna pisma swojego męża! a gdy oburzona Marska do rąk jej składa prawdziwie impertynencki dokument, pani Janina cieszy się nim i obiecuje nosić na sercu drogocenny dowód wierności swojego męża. To już jest bajka dla małych dzieci, a nie dla dorosłej publiczności.

I to jest właśnie wina autora, wada wielu utworów Przybylskiego, który się z niej poprawić nie chce. Ma humor, dowcip, dobry djalog, poczucie sceny, a w „Przyjacielu męża" nawet styl, język staranniejszy, niż w innych komedjach. W formie pod tym względem już od „Pierwszego balu" jest znaczna u Przybylskiego reforma, postęp i staranność widoczna. Czemuż i o treści tego powiedzieć nie można? Gdyby pomyślał tylko trochę po tych pierwszych scenach, które chwalę i które się wszystkim podobały, byłby sobie ułożył intrygę prawdopodobną, treść logiczną, w którąby uwierzyć można. Juljan mógł piwa nawarzyć w inny sposób, narobić kłopotów przyjacielowi i jego żonie bez liku, nie fałszując listu, który jest nonsensem, i nie tworząc takich nieporozumień, które się logicznie usprawiedliwić nie dadzą, przy najlepszej woli słuchacza.

Przybylskiego ja zawsze będę bronił przeciwko tym, którzy mu talentu komedjopisarskiego zaprzeczają. Dla mnie „Wicek i Wacek" i „Dwór we Władkowicach" dają argument stanowczy przeciwko wszystkim bardzo zajadłym napastnikom Przybylskiego. Że ze swoim talentem jednak źle się obchodzi, że go trwoni lekkomyślnie, tworząc pośpiesznie i nie obrabiając przedmiotu po literacku, temu przeczyć nie mogę, bo, niestety i „Przyjaciel męża" o tem przekonywa. Mogła być z tego dobra komedja jednoaktowa z figurą nową, charakterystyczną i wcale nie szablonową, zrobiła się bluetka, w pierwszej części wesoła i zabawna, w drugiej—w widocznej rozterce ze zdrowym sensem napisana.

Postać główną Juljana grał p. Wolski, doskonale ucharakteryzowany na ślazamarnego niedołęgę, tworząc z roli komiczną i artystycznie zaokrągloną sylwetkę.

Pp. Czakówna, Barszczewska, Szymanowska, Roland i Zejdowski służą za tło obrazka, tylko do uwydatnienia tej postaci „przyjaciela męża".

Mąż i żona, młoda wdówka i para służących znaleźli w wymienionych artystach starannych i inteligentnych przedstawicieli.

W „Pannie z posagiem" zaszła zmiana. Za chorego p. Ostrowskiego, sędziego grał p. Wojdałowicz. Zastępstwa podjął się chętnie i nauczył się roli w ciągu doby. Pomimo krótkości czasu, umiał ją dobrze, grał starannie i z powodzeniem. Należy zawsze podnieść i zaznaczyć dodatnio taką dobrą wolę i sumienną pracę artysty. *Kazimierz Zalewski.*

* * *

Tytuł nowości, zaprodukowanej wczoraj na scenie teatru Małego, zdaje się najzupełniej odpowiadać długim wieczornicom zimowym, które pomimowoli przypominają owe niewyczerpane twory fantazji ludowej, skrystalizowane w tysiącznych baśniach i klechdach.

„Zaklęty zamek!"

Wszakże w baśni pieśń gra rolę prawie współrzędną, gdyż żadnego zaklęcia prawdziwego czaru bez niej być nie może, treść zaś każdej niemal operetki czyż nie jest w istocie swej baśnią, baśnią dla starszej nieco dziatwy, nielękającej się drastyczniejszego nawet dowcipu lub konceptu.

Za nic też innego nie można poczytać treści wystawionej wczoraj pierwszy raz operetki p. t. „Zaklęty zamek", której ilustracja muzyczna należy do najwcześniejszych prac Karola Millöckera. Tak jest. Partycja „Zaklętego zamku" liczy już za sobą lat kilkanaście, stanowiąc niejako punkt wyjścia dla wszystkich „Gasparonów", „Biednych Jonatanów" i t. p. „Dzieci szczęścia", które kompozytorowi wyrobiły niezwykłą popularność. Co prawda, dla doświadczeńszego słuchacza wśród obfitości rytmów tanecznych, wypowiadających się w sposób, właściwy Millöckerowi, nie trudno dosłuchać się tej młodzieńczej iskry talentu, która dąży w krainy pieśni szlachetniejszej w pomyśle melodyjnym i kunsztowniejszej pod względem formy. Muzyka wczorajszej nowości posiada podobnych epizodów sporo, darząc słuchacza to duecikiem, to znowu tercetem, opracowanym odrębniej, wyzyskującym dane tematy nader artystycznie.

Przychodzi w tem muzykowi do pomocy jeszcze jeden pierwiastek, zbyt mało zazwyczaj wyzyskiwany w operetkach niemieckich, mianowicie pieśń ludowa. W istocie ponieważ ów „Zaklęty zamek" ukryty jest wśród górzystego krajobrazu w Tyrolu, pieśń robrzmiewająca rytmami jodlerów, gra w partycji rolę pierwszorzędną. Millöcker umiał w niej uniknąć pospolitego szablonu, darząc słuchaczów obfitym szeregiem piosenek, pełnych uczucia, rzewności, lub też porywających wybuchem szczerej wesołości. Ta cząstka partycji stanowi o powodzeniu artystycznem operetki, nadaje jej odcień odrębności, o którą i w zakresie muzy miniaturowej również coraz trudniej.

Ze słów powyższych nietrudno się domyśleć, że muzyka w operetce tej niewątpliwie nad osnową libreta przewagę posiada.

Treść tego ostatniego jest mniej więcej następująca:

Samotny, opuszczony przez właściciela (hr. Geiersburg—p. Dyliński), zamek, staje się siedliskiem duchów, postrachem dla sąsiedniej wioski.

Wśród jednak wiejskiej gromady znajdują się niedowiarki, z przekąsem wyśmiewające podobne wierzenia. Na czele ich stoi Sobek (p. Proniewicz) dziarski parobczak, stanowiący z lękliwym wielce towarzyszem Jędrkiem (p. Misiewicz) nierozłączną parę, skojarzoną dzięki sile kontrastów. Owóż wiejska gromada, nie mogąc znieść przechwałek i naigrawań Sobka, wygania go w noc burzliwą ze wsi. Napróżno Jędrek, towarzysząc wiernie wiejskiemu śmiałkowi, stara się o nocleg u swojej babki (p. Stankiewiczowa), miejscowej wróżki i znachorki, którą w odpowiedniem przebraniu zastępuje jej krewniaczka Rózia (p. Babińska), zuch dziewczyna—jedynem ich schronieniem być może tylko ów „Zaklęty zamek". Trudna rada; przy świetle błyskawic i szczęku... zębów lękliwego Jędrka, wyruszają wierni towarzysze ku zamkowi.

Tu spotykają się z wirem, co prawda, nie czarownic, lecz czarodziejek teatralnych, którym przewodzi ze wszech miar wspaniała, nieporównana, zapamiętale szlachetna Koralja (panna Czosnowska).

Diwa ta, dla której hr. Geiersburg stanął do pojedynku, zabił oszczercę, wskutek czego musiał opuścić swój zamek, radaby wdzięczność swoją okazać wyjednaniem dlań ułaskawienia i zarazem wpędzego w jarzmo małżeńskie.

Zjawienie się dwóch wieśniaków zdaje się psuć całą zabawę. Na szczęście pomysłowa Koralja przyjmuje na siebie rolę potępionej duszy, którą może wybawić tylko szczery, gorący pocałunek. Sobkowi (p. Proniewicz) w to graj—na widok czarodziejki nawet i Jędrek, pomimo całej grozy i przestrachu, gotowym jest do heroicznej ofiary.

Szczerość i naiwność wieśniacza zyskuje sympatję całego zgromadzenia, które korzysta ze sposobności do wesołej zabawy—Sobek i Jędrek, pobudzeni do picia, składają obfite libacje Bachusowi, który zjawia się w otoczeniu bachantek, tak dalece, że rzeczywistość zamienia się w senne jedynie majaczenie. Wschód słońca znajduje uśpionych wieśniaków w parku, upojonych nietylko winem, ale i marzeniami o pokutujących duchach i t. p.

Wrzawa nadchodzących wieśniaków, szturmujących do zamku w celu wyzwolenia dwóch powszechnie lubianych biedaków, zmusza do ostatecznych wyjaśnień, które zniewalają ułaskawionego hrabiego do zaślubienia Koralji, Sobka kojarzą z Marysią (p. Święcka), a Jędrka z Rózią.

Jędrek ów, pełen humoru porywającego swoją szczerością i naturalnością, stanowi w osobie p. Misiewicza główną oś całego przedstawienia. Rzeczywiście każde ukazanie się typowego górala wzbudzało wśród audytorjum wybuchy wesołości, śmiechu.

Przeciwstawieniem jego był p. Proniewicz, którego prześliczny głos tenorowy, pomimo usterek w grze, zdradzającej brak odpowiedniej rutyny scenicznej, stanowił okrasę wokalną operetki.

Rzecz naturalna, że udział panny Czosnowskiej wyróżniał się artyzmem skończonym pod każdym względem, podając słuchaczom sposobność do arcysympatycznego a zasłużonego przyjmowania śpiewaczki.

Wyróżniała się również nader dodatnio p. Babińska, której piękny głos cieszy się niezwykłem powodzeniem w zręcznych kupletach, w których nie obyło się bez potrącenia doświadczeń sezonowych.

W rolach pomniejszych z powodzeniem, pełnem powtarzań i oklasków, wystąpili: p. Święcka, oraz pp. Rzecznik, Dyliński, Rutkowski i Jagielski.

Całość wystawiona została nietylko starannie, ale nawet wystawnie, zwłaszcza akt drugi, pełen humoru i wesołości.

Kostjumy orszaku Koralji wyróżniają się oryginalnością i umiejętnością wyzyskania kontrastów z falangą bachantek.

Instrumentacja barwna podała pole do popisu orkiestrze, stanowiącej tło, wycieniowane starannie i pracowicie.

Słowem p. Śliwiński, któremu przypadła w udziale drobna rola karczmarza, pozyskał dla repertuaru operetkowego nabytek, zasługujący na powodzenie. Należy tylko zrobić pewne skrócenie w akcie pierwszym, oraz unikać zbyt wydłużonych antraktów. Polonez, stanowiący wstęp do aktu drugiego, mógłby być również bez szkody dla dzieła usuniętym.

St. Ciechomski.

Nekrologja.



Ś. P.

Aleksander Zagórski,

emeryt, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 14-go grudnia 1893 r., w wieku lat 76. Pozostali w nieutulonym żalu: syn, córka, brat wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża w dniu 16-ym grudnia, o godzinie **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 17-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. 2—1392

Dnia 14-go b. m., przeżywszy lat 70, po długich cierpieniach zakończyła życie

Ś. † P.

Konstancja z Rutkowskich

Muśnicka,

obywatelka ziemska.

Wyprowadzenie zwłok zmarłej z majątku Zdania do kościoła parafjalnego w Nowo-Radomsku odbędzie się w niedzielę, dnia 17-go b. m.; po nabożeństwie żałobnem w tymże kościele w poniedziałek, dnia 18-go b. m. nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na te smutne obrzędy religijne, pogrążeni w żalu: syn, córka, zięć, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i sąsiadów.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1360

W Poznaniu dnia 14-go grudnia r. b., o godz. wpół do 12-ej w południe zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, nasza najukochańsza matka, babka, prababka

Ś. † P.

Julja z Piwnickich Borzewska.

Eksportacja z domu żałoby na dworzec drogi żelaznej odbędzie się w niedzielę, dnia 17-go grudnia o godz. **3-ej** po południu. Złożenie zwłok w grobie rodzinnym nastąpi we wtorek dnia 19-go b. m., o godz. **11-ej** przed poł. w Oborach, w pow. rypińskim, gub. płockiej.

O czem donosi w smutku pogrążona rodzina.

Poznań, dnia 14-go grudnia 1893 r. 2—5532

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 15-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Postanowiono, aby na przyszłość Bank państwa dyskontował weksle poddanych zagranicznych tylko z decyzji ministra, a to bez względu na sumę weksla.

Petersburg 15-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ministerjum finansów pomnaża o kilku liczbę zagranicznych ajentów handlowych.

Petersburg 15-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Celem usunienia przesilenia węglowego postanowiono przedsięwziąć, co następuje: zwiększyć zdolność przewozową na kolejach, utworzyć specjalny park wagonów i lokomotyw dla przemysłowców węglowych, zwiększyć liczbę robotników w kopalniach zapomocą sprowadzenia nowych, przeznaczyć na stacjach kolejowych nowe place na składy węgla, ułatwić budowę kolei podjazdowych od kopalń węgla do linij kolei głównych, przyśpieszyć budowę kolei żelaznych do Syberji od kolei donieckiej, wydać ustawę przeciw chemicznemu przerabianiu węgla kamiennego i w ogóle wszelkich bogactw podziemnych.

ROZPRAWY BUDŻETOWE.

Wiedeń 15-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych słoweńcy Klun i Ferjancicz oświadczyli, że będą głosować za budżetem prowizorycznym, oczekując od rządu sprawiedliwości dla słoweńców. Hr. Hohenwarth oświadczył, że koalicja powstała bez zrzeczenia się celów reformy wyborczej. Benoe imieniem koła galicyjskiego wyraża zaufanie do rządu opartego na uznaniu równorzędności stronnictw zjednoczonych. Mówca oczekuje dowodów pożytecznej działalności rządu. Plener w dłuższem przemówieniu rozwijał program nowego rządu i objaśniał sytuację polityczną.

TRAKTATY HANDLOWE.

Berlin 15-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Parlament przyjął dzisiaj w trzeciem czytaniu traktaty handlowe z Serbją, Rumunją i Hiszpanją, poczem odroczył się do d. 9-go stycznia.

PROCES LIPSKI.

Lipsk 15-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Nadprokurator zażądał dla Dubois kary pięcioletniego, dla Dagueta czteroletniego więzienia w domu poprawy. Rozprawy odroczono do jutra.

SPRAWA HONOROWA.

Paryż 15-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Minister robót publicznych Jonnart oświadczył świadkom den Deville, że wobec tego, iż protokuł posiedzenia izby już ogłoszono, żadnej przeto niepewności co do wyrażenia się jego niema, zadosyć uczynić żądaniu świadków nie może.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 15-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Gabinet został już skompletowany. Prezydent ministrów Crispi objął tekę spraw wewnętrznych; ministrem spraw zagranicznych został baron Albert Blan; ministrem finansów Sonnino.

ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA.

Paryż 15-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— We wszystkich ministerjach postawiono w bramach po dwóch portjerów w towarzystwie policjanta.

Paryż 15-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wczoraj dziesięciu anarchistom zagranicznym oświadczono, że mają w ciągu ośmiu dni opuścić Francję.

Paryż 15-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wydalono ztąd dziesięciu anarchistów zagranicznych.

WYBÓR PREZYDENTA.

Bern w Szwajcarji 15-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na prezesa związku szwajcarskiego wybrano Freya, na wiceprezesa Zempa.

SĄD DORAŹNY.

Londyn 15-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Rio Janeiro na mocy sądu doraźnego rozstrzelano stu wziętych do niewoli powstańców.

Lwów 15-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Posłem do rady państwa z okręgu gmin wiejskich okręgu żółkiewskiego wybrany prof. Wachnianin, członek partji ugodowej Romańczuka, 458 głosami. Rozdzielski otrzymał głosów 128.

Brody 15-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zmarł tu poseł sejmowy ksiądz Sirko.

Berlin 15-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz przyjął żądaną rezygnację posła niemieckiego przy Kwirynale hr. Solmsa.

Paryż 15-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Izba deputowanych odrzuciła wnioski Baslyego o zarządzenie ankiety w sprawie zmów robotniczych w Nord i Pas de Calais, tudzież w sprawie stosunków pracy we wszystkich kopalniach.

Paryż 15-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Stan Dżordżewicza znowuż się pogorszył.

Rzym 15-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Pod Palermem koncentruje się eskadra złożona z sześciu pancerników, celem uśmierzenia zaburzeń sycylijskich.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 15-go grudnia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek lepszy, aczkolwiek obroty pozbawione były większego ożywienia. Na rynku rubli nastąpiła drobna poprawa. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo rs. 214.50, w chwili urzędowego ogłoszenia notowań 214.75, a w chwili zamknięcia posiedzenia (o godzinie 3-ej po południu) 215. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 30 fen., a w dostawowych obniżyły się o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 40 fen., a Petersburg w obu terminach o 50 fenig. Przekazy na Wiedeń krótkie notowano niżej o 20 fen. (162.70), podczas gdy długoterminowe brano po 161.70. Listy zastawne ziemskie odzyskały 10 kop. Listy likwidacyjne 50 kop. (64.40), a pożyczki wschodnie III-ej emisji straciły 10 kop.; pożyczki II-ej em. pozostały bez zmiany. Tak samo jak wczoraj notowano 4½% listy zastawne russkie, kupony celne doznały zniżki (325.70). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne podrożało o ¼% (4½%). Żyto w zaniedbaniu i utrzymało ceny wczorajsze w obu terminach.

Berlin 15-go grudnia (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	214.90	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.—	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	213.20	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	211.40	" " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	214.75	Żyto w tow. gotow.	125.50
Wschodnia poż. II em.	68.90	Żyto na wiosnę	129.—
Listy zast. I-ej serji	66.10		

Kursy z d. 14 go grudnia: 214.70, 213.60, 212.70, 210.90, 215.—, 69.—. 66.—, —.—, 125.50, 129.—.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 3 (15) grudnia 1893 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Mireny № 49; Oknica №№ 11, 12; Wołkowyżsk № 2162.

b) do Pragi (loco): Siedlce № 3002; Sokołów № 782; Łuków №№ 2728, 2730, 2735, 2736, 2737, 1384; Włodawa № 1584; Brześć №№ 5613, 5602; Międzyrzec № 2376; Krzywda №№ 655, 654, 649, 651, 652, 646, 653; Oknica № 16; Mironówka № 2225; Kijów № 3748; Moskwa №№ 7445, 7447, 7486, 7170, 7412, 7537, 7457, 2068, 2067, 7456; Snitowo № 1528; Homel № 9113; Rostów №№ 27683, 11577; Szuja № 12479; Domanowo № 735; Mińsk № 175; Siemibratowo № 3581; Sergiejewo №№ 10391, 10392; Dobrusz №№ 511, 513; Juzowo № 2659; Mceńsk № 2297; Dobrynka № 2753; Orenburg №№ 18008, 18007; Lisiczańsk № 1144.

TABELA WYGRANYCH

w szóstym dniu ciągnienia V-ej klasy 161-ej Loterji klasycznej.

Dnia 15-go grudnia 1893-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
583	1,000	13837	2,000
5307	1,000	17386	400
6127	2,000	18100	400
7593	1,000	18900	400
8864	2,000	18901	400
9512	400	20602	2,000
9986	400	21163	400
10151	400	22468	1,000
11536	4,000	22873	2,000
11897	2,000	23289	400
13456	8,000	23443	1,000
13660	400		

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

1326	4873	11931	20157	23327
3424	5851	14809	20805	
4318	11676	19255	21676	

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

541	5707	11957	19650
548	6851	12188	19843
1986	8072	12877	20432
2123	8735	13374	20637
2238	9116	14265	21489
3223	9566	14651	22668
4371	10823	15970	22760
5559	11817	18280	23419

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

16	1864	4195	6189	8181	10531	12826	14987	17612	19710	21616
42	1912	4224	6238	8327	61	63	91	17709	30	21
56	14	92	54	74	10600	87	15071	29	47	78
155	31	4327	71	84	63	12932	91	56	80	21705
65	66	29	83	91	94	33	15208	17800	91	40
69	2078	61	6338	8465	10761	69	33	41	19817	83
209	96	99	6543	88	90	13026	15332	43	65	21801
81	2169	4409	62	8536	10891	44	15416	58	87	69
54	75	30	80	54	10908	78	15518	17903	19923	21910
72	99	74	92	70	11021	13145	40	28	99	23
91	2207	4522	6709	71	70	64	86	78	20132	25
98	28	27	57	8664	87	13248	15607	18014	55	27
314	2330	55	78	74	11123	54	10	15	56	22001
31	61	65	90	81	34	13319	13	67	70	22103
54	72	4645	91	8701	11303	34	20	18194	20210	22252
77	2421	67	6805	38	15	41	23	18200	31	22390
448	73	4716	54	65	33	98	26	30	33	22480
507	2542	53	57	8964	70	13487	34	58	20304	82
88	54	58	76	89	87	89	15710	18336	20	86
604	2674	80	6943	9014	11425	13560	12	88	29	22555
87	2754	84	50	35	36	13707	15803	18429	47	73
90	70	4805	51	69	37	50	21	18551	65	22693
726	2885	50	7015	91	65	87	54	73	77	22717
27	89	4965	20	96	76	13808	57	18674	20410	31
28	2913	5034	39	97	99	51	77	75	20	51
30	26	41	7172	9105	11551	73	16040	18701	33	98
40	35	77	75	62	11612	83	96	27	57	22840
48	37	5169	7246	84	21	13904	16134	94	20523	41
822	47	70	87	91	31	12	50	18816	36	55
35	3035	78	99	9273	11735	20	16210	19	52	88
1025	3112	5232	7405	9300	81	33	65	44	20618	22915
95	20	78	21	9	11831	14044	87	73	20	47
1105	34	79	54	14	45	75	16307	18978	49	23015
21	76	93	66	32	11918	87	23	19063	99	35
74	79	5318	88	43	33	14104	16437	80	20787	68
1206	88	40	7533	49	54	26	73	19113	20833	74
43	3224	71	36	89	12055	29	16509	29	38	85
62	97	5410	50	9407	99	56	69	19206	56	23220
76	3312	95	69	9507	12166	14226	16603	37	90	50
1412	74	5523	73	37	68	14354	18	19333	91	87
40	3499	43	7613	88	12237	55	85	36	20911	23359
60	3590	5608	68	9645	62	14469	16717	71	21017	23476
61	91	46	93	82	12304	14501	35	86	69	93
66	3612	5745	7729	9823	43	89	61	19423	96	
94	92	5867	37	55	71	91	16838	56	21187	
1537	3707	85	79	66	98	14601	58	79	21202	
78	55	5962	7808	74	12413	4	16916	99	12	
85	3821	3	7912	9918	51	81	64	19528	40	
1614	3901	31	24	28	54	90	17021	37	61	
15	18	40	35	10020	86	14734	50	84	77	
64	42	51	41	57	12514	49	17158	19634	92	
75	80	74	49	91	43	99	88	55	21377	
86	82	81	87	10106	12623	14837	98	57	89	
1732	98	96	93	22	56	51	17212	63	21419	
43	4036	6006	8016	23	72	64	17346	74	29	
1805	58	89	92	10299	12723	14944	97	76	60	
14	4124	92	8112	10450	80	55	17472	79	21531	
23	55	6132	17	70	12818	65	17570	91	41	
42	73	57	26	10518	21	78	86	19701	92	

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Декабря 1893 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (AdamPług).